

Marek Mariusz Tytko (Kraków)

Anegdota z myszami

dwa pokoje
już śpisz wtulona we mnie
a mama za ścianą
przygłucha ale podsłuchuje
jutro przy śniadaniu zrobi aluzję
w waszej kanapie chyba są myszy –
tak trzeszczy

w łazience rząd białych fig
obrębionych każda inną nicią –
kolorem na dzień tygodnia
co noc wschodząca tęcza
odkrywana w niebie paleta doznań

o moje słońce to wszystko przez ten deszcz
ekstatyczny łuk –
oj mamie nie masz racji
gdzie tu miejsce na szarość mysiego futerka?